

Sygn. akt II K 335/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR Jakub Wąwoźny

Protokolant – sekr. sądowy B. M.

przy udziale Prokuratora – L. O.

po rozpoznaniu w dniu 30/01/2014 roku, 24/11/2014 roku, 27/04/2015 roku, 13/07/2015 roku, 22/10/2015 roku, 09/06/2016 roku, 06/10/2016 roku i 13/10/2016 roku

sprawy:

J. S. (1)

s. M. i K. z domu T.

ur. (...) w C.

oskarżonego o to, że:

w maju 2011 roku w J. pomógł nieustalonej osobie w zbyciu T. B. (1) ciągnika rolniczego (...) nr nadwozia (...) wiedząc, że pochodzi on z czynu zabronionego,

tj. o czyn art. 291 § 1 kk

orzeka:

I. uznaje oskarżonego **J. S. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 291§1 kk z tym ustaleniem, że pomógł on w zbyciu ciągnika rolniczego (...) nr nadwozia (...) w ten sposób, iż w dniu 18 maja 2011 r doprowadził do zainicjowania na stronie(...)ogłoszenia o sprzedaży ciągnika typu (...), następnie w dniach 23-24 maja 2011 r po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z pokrzywdzonym T. B. (1), doprowadził do spotkania z nim w warsztacie znajdującym się w J. należącym do Z. K. (1) celem omówienia warunków transakcji, a następnie przekazał mu uprzednio wypisaną i podpisaną przez n/n osobę umowę sprzedaży przedmiotowego ciągnika, a następnie odebrał od niego pieniądze w gotówce w kwocie 74.000 zł, oraz wskazał numer konta należący do J. D. (1) celem wpłaty kolejnych 50.000 zł z zastrzeżeniem, że w przelewie ma zostać umieszczony dopisek „zapłata za części”, i za to na mocy przywołanego artykułu oraz po myśli art. 4§1 kk wymierza mu karę 1/jednego/ roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69§1 i 70§1 punkt 1 kk oraz po myśli art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres lat 3/trzech/ tytułem próby;

III. na podstawie art. 33§1, 2 i 3 kk oraz po myśli art. 4§1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 / stu/ stawek dziennych przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 50/pięćdziesięciu/ zł;

IV. na podstawie art. 46§1 kk oraz po myśli art. 4§1 kk nakłada na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w kwocie 124.000 zł na rzecz T. B. (1);

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa(Sądu Rejonowego w Chełmnie) kwotę 1.180(tysiąc sto osiemdziesiąt) zł tytułem opłaty oraz obciąża go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 1.231,04(tysiąc dwieście trzydzieści jeden 04/100)zł.

II k 335/1

UZASADNIENIE

Ciągnik rolniczy (...) nr nadwozia (...) figurował w Europejskim Rejestrze (...), jako utracony na terenie Wielkiej Brytanii w dniu 18.03.2011r.

Dowód: dokumenty k. 2,18, 80-89, opinia biegłego k. 242-251

W dniu 18 maja 2011 r J. S. (1) korzystając z urządzeń do przesyłu danych należących do M. K. (1) o nr (...) oraz przy pomocy własnego telefonu o nr (...), najpierw zainicjował, a potem aktywował usługę na portalu (...) w postaci ogłoszenia o sprzedaży ciągnika (...), na którym to ogłoszeniu zamieszczono nr kontaktowy (...).

Dowód: odpowiedź z (...), k. 96, Dane teled adresowe, k. 113-114, Kopia ogłoszenia z allegro, k. 169-170, zeznania T. B. k. 27-28, 34- 35, 156, 263-266

Na nr kontaktowy (...) zadzwonił T. B. (1). Skontaktował się wówczas z oskarżonym J. S. (1) i ustalił z nim miejsce i termin wstępnego spotkania w celu obejrzenia przedmiotowego ciągnika. Mężczyźni umówili się na dzień 23 maja 2011 r na terenie warsztatu należącego do Z. K. (1). Wraz z pokrzywdzonym na spotkanie udał się jego brat M. B. Na miejscu mężczyźni zastali oskarżonego i przedmiotowy ciągnik. Oskarżony udzielił T. B. wszelkich informacji, okazał dokumenty pojazdu. Zapewniał, iż ciągnik jest legalny. Pokrzywdzony wyraził wstępne zainteresowanie i mężczyźni umówili się na cenę 124.000 zł, z tym, że kwota 74.000 zł miała zostać przekazana „do ręki” oskarżonemu, a pozostałą kwotę pokrzywdzony miał przekazać przelewem na konto. Pokrzywdzony sprawdził czy ciągnik figuruje, jako utracony i po uzyskaniu informacji, iż wszystko jest w porządku, dnia następnego udał się w to samo miejsce z bratem Z. B. J. S. (1) przekazał pokrzywdzonemu dokumenty pojazdu, jak również przedłożył do podpisania umowę kupna - sprzedaży ciągnika (...), gdzie w rubryce zbywcy figurował już podpis, zaś jako nabywca podpisał się T. B. Treść umowy była już wcześniej wypisana przez n/n osobę. Jednocześnie oskarżony podał nr konta należący do J. D. (1) i zastrzegł, iż w tytule przelewu ma znaleźć się dopisek „zapłata za części”. Pokrzywdzony kwotę 74.000 zł przekazał oskarżonemu nie żądając w zamian pokwitowania. W trakcie przekazywania ciągnika na terenie warsztatu był obecny Z. K. Pokrzywdzony nie zażądał od oskarżanego podania swoich danych osobowych. W dniu 26 maja 2011 r T. B. dokonał przelewu kwoty 50.000 zł na konto o numerze (...), z dopiskiem w tytule „zapłata za części”. Pieniądzy tych pokrzywdzony nigdy nie odzyskał. Nigdy nie spotkał się z J. D. (1). Po odebraniu ciągnika, pokrzywdzony wrócił do domu i podjął działania zmierzające do rejestracji pojazdu i użytkował go do czasu zatrzymania przez policję w dniu 30.10.2012r.

Dowód: zeznania T. B. k. 27-28, 34- 35, 156, 263-266, Zeznania R. B. k. 154, Zeznania M. B. k. 158; Zeznania Z. B. k . 159, Dokumenty k. 36, Odpowiedź z banku k. 71 - 77, Wykaz połączeń k. 99-107, ekspertyza k. 118-129, protokoły zatrzymania k. 21-23, 137-138, 145-146, protokół oględzin k. 19-20, odpisy dokumentów rejestracji pojazdu k. 3-17, analiza połączeń telefonicznych k. 174-181, dokumentacja fotograficzna, k. 208-212

W dniu 31.10.2012 r pokrzywdzony udał się do warsztatu Z. K. (1) wraz ze swoją małżonką celem skontaktowania się z oskarżonym. Z. K. w rozmowie z pokrzywdzonym zorientował się, iż osobą poszukiwaną jest J. S. (1) i skierował pokrzywdzonych do mieszkającej nieopodal K. R. Ta ostatnia ze swojego aparatu zadzwoniła się do J. S. (1) i przekazała T. B. słuchawkę. W rozmowie telefonicznej mężczyźni umówili się na spotkanie w Ś. tego samego dnia. Małżonkowie odszukali oskarżonego w samochodzie w umówionym miejscu i poinformowali go o sytuacji, iż został im sprzedany kradziony ciągnik. Oskarżony wyparł się wiedzy na ten temat, jednak przekazał pokrzywdzonym swój dowód osobisty celem spisania danych osobowych. R. B. z uwagi na fakt, iż wypisał się długopis z dowodem oskarżonego udała się do samochodu. Wówczas J. S. wezwał Policję zgłaszając zabór dowodu osobistego. Przybyłym

na interwencję funkcjonariuszom powiedział, iż pokrzywdzony zakupił od niego samochód, który został zatrzymany mu przez Policję, zaś pokrzywdzeni poinformowali policjantów o sytuacji z ciągnikiem.

Dowód: zeznania T. B. k. 27-28, 34- 35, 156, 263-266, Zeznania R. B. k. 154, zeznania T. H., k. 384, zeznania M. J. k. 384, zeznania A. Ś. k. 384

W dniu 15 maja 2013r T. B. zwrócił się pisemnie do J. D. (1) o zwrot wpłaconej kwoty 50.000 zł.

Dowód: pismo k. 271

Oskarżony złożył wyjaśnienia, w których nie przyznał się do winy. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom uznając, iż stanowią przyjętą linię obrony. Pozostają one w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci zeznań wiarygodnych świadków, jak również zawartych w aktach dokumentów i opinii biegłych.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach kompletnie zakwestionował swój udział w całym przedsięwzięciu zmierzającym do pomocy w zbyciu przedmiotowego ciągnika, nie zwrócił jednak uwagi, iż z zeznań świadków wiarygodnych wynika coś zupełnie odwrotnego, a z zeznań świadków obrony jedyne, co można wywnioskować to fakt, iż wszyscy ci świadkowie mijają się z prawdą, składają zeznania wewnątrznie sprzeczne lub zupełnie nielogiczne i sprzeczne z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego. Otóż, oskarżony nie kwestionował faktu, iż znał i współpracuje ze M. K. (1), Z. K. (1) i J. D. (1). Znał również S. J. (1), zaś K. R. jest dla niego osobą bliską.

M. K. (1) złożył zeznania, w których zaprzeczył wszystkiemu, nawet temu, że z własnego urzędzenia do przesyłania danych aktywowano ogłoszenie na (...). Trudno dać wiarę tym twierdzeniom wobec stwierdzeń wynikających z dokumentów przesłanych z (...) oraz danych teleadresowych. Sam oskarżony w pierwszych wyjaśnieniach opisywał M. K., jako osobę z którą współpracował, później wyjaśnienia w tym zakresie odwołał. Abstrahując od wiarygodności zeznań świadka, z całą pewnością stwierdzić należy, iż niezależnie od okoliczności nabycia i posiadania urządzeń do przesyłu danych, należący do M. K. numer oraz urządzenie o ustalonym IP użyte zostało do aktywowania ogłoszenia. Nie ulega wątpliwości, iż zamieszczone ogłoszenie dotyczyło przedmiotowego ciągnika. Wskazuje na to opis pojazdu, nr kontaktowy, przy pomocy, którego pokrzywdzony nawiązał kontakt z oskarżonym, jak również cena.

Z. K. (1) potwierdził zeznania pokrzywdzonych, iż byli u niego w warsztacie. Sam nie uczestniczył w dniu 23.05.2011 r przy formalnościach, i zeznał, iż okoliczności sprzedaży ciągnika nie pamiętał, choć przypominał sobie, że o ten ciągnik ktoś pytał. Był natomiast obecny dnia następnego. Później przypomniał sobie wizytę pokrzywdzonych małżonków w dniu 31.10.2012 r, co więcej - domyślił się, iż osobą poszukiwaną był oskarżony i skierował ich do K. R. Świadek ten od lat remontował pojazdy dla oskarżonego, w tym rolnicze i doprawdy trudno przyjąć, iż nie wiedział nic o udziale J. S. (1) w zdarzeniach w dniu 23.05.2011 r na terenie własnego warsztatu. Z faktu, iż sam domyślił się nazwiska osoby poszukiwanej wynika, iż doskonale wiedział, kim są pokrzywdzeni. Trudno, zatem dać wiarę jego zeznaniom w tym zakresie. Konfrontacja potwierdziła tylko te przypuszczenia. Z zeznań świadka wynika jeszcze jedna okoliczność. Otóż po wydarzeniach z października 2012 r rozmawiał z oskarżonym, który nie wydawał się być w ogóle zdziwiony faktem poszukiwania go przez pokrzywdzonych, co więcej stwierdził do świadka, iż sprawa ta została „załatwiona”. Gdyby Z. K. kompletnie o niczym nie wiedział, to nie dopytywałby się oskarżonego o wynik spotkania, a już tym bardziej nie byłby adresatem informacji o „załatwieniu sprawy”. Na marginesie dodać należy, iż świadek potwierdził markę auta, którym wówczas poruszał się oskarżony, tj. o (...), czemu zaprzeczył sam J. S.

J. D. (1) wynajmowała od oskarżonego przez lata powierzchnie magazynowe i wobec ustalonych faktów trudno dać wiarę jej zeznaniom. Zgromadzony materiał dowodowy wykazał, iż na jej prywatne konto wpłynęła od pokrzywdzonego kwota 50.000 zł z dopiskiem w tytule „zapłata za części”. Zeznania świadka ewoluowały z czasem, niejako w reakcji na wyniki prowadzonego postępowania. Z pierwszych zeznań świadka wynika, iż pieniądze te wpłynęły od dwóch obywateli tureckich, a owo 50.000 zł było zaliczką na transakcję wartą 150.000 zł. Świadek pieniądze zwrócić miała po kilku dniach tymże dwóm obywatelom tureckim. Świadek nie wskazała nazwisk obywateli tureckich, nie opisała ich wyglądu, nie dysponowała umową, pokwitowaniem odbioru, nie wskazała innych osób zaangażowanych w transakcję, nie mówiła nic o wymianie korespondencji z owymi kontrahentami. Po przeszło

6 miesiącach świadek zeznał ponownie, i po 2 latach przypomniała sobie, iż pieniądze zwróciła nie dwóm, ale jednemu mężczyźnie do rąk własnych, co więcej przypomniała sobie inicjały nazwiska mające zaczynać się od litery B. Tym razem pieniądze miały być zwrócone na początku czerwca 2011r. I nagle w trakcie przesłuchania świadkowi przypomniało się, iż osobą, której zwróciła pieniądze był T. K.. Jest to zdumiewający przyływ pamięci, abstrahując od faktu, iż nazwisko pokrzywdzonego to T. B. (1). Zdaniem świadka przy zwrocie pieniędzy nikogo nie było, ale była kłótnia, którą mogli słyszeć współpracownicy. Świadek po chwili stwierdził, że po pieniądze przyjechali jednak dwaj mężczyźni i nawet zaczęła jednego opisywać, ale zaraz stwierdziła, że ma słabą pamięć do twarzy. J. D. w swych zeznaniach wskazała, że co najmniej tydzień przed wpływem na jej konto pieniędzy już kontaktowała się z owymi mężczyznami, z uwagi na fakt, iż dała ogłoszenie. Niestety Sąd nie zna jego treści, ani miejsca umieszczenia. Wydaje się jednak być, co najmniej dziwne, że pokrzywdzony kontaktuje się z J.D. jeszcze przed zainicjowaniem ogłoszenia o sprzedaży ciągnika na (...). Nie mówiąc już o tym, że trudno znaleźć powód tego kontaktu, skoro szukał i kupił ciągnik, zaś od J. D. miał kupić silniki oraz inne części. J. D. zmieniła również wartość kontraktu na 300-400 tys. z początkowych 150.000 zł, nie podając żadnych racjonalnych argumentów. Zdaniem świadka to rzekomi kontrahenci mieli się z umowy wycofać, a nie firma (...). D.. Kolejne zeznania świadka odebrane zostały po ujawnieniu przepływu gotówki na jej koncie. Z dokumentów otrzymanych z banku wynika(k. 282), iż kwota 50.000 wpłynęła na konto świadka w dniu 27.05.2011r i już tego dnia wypłacone zostało 20.000 zł, w dniu następnym kolejne 10.000 zł w 3 transzach i 30.05.2011 r 20.000 zł. Świadek nie ukrywała, iż pieniądze wpłynęły na jej prywatne konto, chociaż jej firma (...) posiadała własny rachunek, a co więcej świadek potwierdził, iż z tych pieniędzy nie rozliczył się z urzędem skarbowym. Dodał jeszcze, iż do tej pory jej firma wykonywała kontrakty na 20-30.000 zł, nigdy na 300-400.000 zł. Bardzo interesujący jej fakt, iż w dniu przesłuchania, tj. 25.06.2013 r do akt trafiło pismo podpisane przez obrońcę oskarżonego, datowane na 5.06.2013r, w którym to piśmie Adwokat A. K. tłumaczy pokrzywdzonemu, iż pieniądze otrzymał do rąk własnych ponad 2 lata wcześniej. Nie wiadomo zbytnio, dlaczego w tym piśmie znajduje się informacja o 3 wypłatach z banku na kwotę 50.000 zł. Z uwagi na zakazy dowodowe, trudno zweryfikować prawdziwość twierdzeń zawartych w tym piśmie w inny sposób jak poprzez ocenę całości materiału dowodowego. A jego ocena wskazuje, wprost, iż oświadczenie z k. 294 zostało sporządzone na potrzeby niniejszego procesu i nie ma z rzeczywistością nic wspólnego. Twierdzenie to potwierdziły przesłuchania i konfrontacje przeprowadzone przed sądem. A przed sądem świadek J. D. podtrzymała wszystkie zeznania, nie znajdując w nich żadnych sprzeczności, co więcej, wątek z kontrahentami rozwinęła. Tym razem jednak, odmiennie niż poprzednio powodem zerwania rozmów po wpłaceniu zaliczki okazać się miało niedoświadczenie firmy (...). D. w sprowadzaniu silników określonej pojemności i zerwanie umowy tylko z tego powodu. Dalej świadek nie przedstawiła żadnych umów, pokwitowań. Nie wspomniała również o żadnej awanturze w trakcie rzekomego odbierania pieniędzy. Świadek doprecyzowała wówczas, iż pracownik jej firmy, tj. S. J. (1) miał być (prawdopodobnie, kiedy miała zwracać pieniądze), świadkiem rozmowy. Przed sądem świadek nie rozpoznała pokrzywdzonego. Jednak jej zdaniem T. B. musiał kłamać, bo pieniądze mu zwróciła. A ponadto uznała, iż z dwóch rzekomych kontrahentów jeden był tylko narodowości tureckiej, zaś drugi musiał być Polakiem.

Analiza wszystkich sprzeczności w zeznaniach świadka prowadzi nie tyle do wniosku, iż świadek jest niewiarygodny, co do wniosku, iż świadek J. D. (1) złożyła wielokrotnie fałszywe zeznania. Począwszy od ilości i narodowości rzekomych kontrahentów, komu zwrócono pieniądze, wartości rzekomego kontraktu, czasu i miejsca nawiązania rzekomej współpracy, przez wewnętrzne sprzeczności i nielogiczności zeznań. Jest absolutnym absurdem, aby pobierać zaliczkę w kwocie 50.000 zł bez sporządzenia jakichkolwiek umów, nie mówiąc już o jej zwracaniu bez pokwitowania. Dlaczego J. D. przyjęła pieniądze na prywatne konto i dlaczego w tym samym dniu te pieniądze w części wypłaciła. Czy miało to znaczyć, że pobierając zaliczkę już wiedziała, że z umowy się nie wywiąże? Sama J. D. przyznała, iż miała zataić te pieniądze przed Urzędem Skarbowym.

Wnioski Sądu, co do oceny wiarygodności zeznań J. D. potwierdziło przesłuchanie S. J.. Zdaniem tego drugiego miał on uczestniczyć w rozmowach z rzekomymi kontrahentami już 3 lata przed przesłuchaniem. Tyle, że musiałoby być to w połowie 2012r, zaś zdarzenia opisane w akcie oskarżenia miały miejsca rok wcześniej. Świadek dalej zeznał, iż uczestniczył w rozmowach handlowych z rzekomymi kontrahentami. Nic o tym w swych zeznaniach J. D. nie wspomniała. Stwierdziła jedynie, że mógł być on mimowolnym świadkiem rozmowy przy oddawaniu pieniędzy. S. J. zapamiętał jednak, iż jeden z mężczyzn mówił łamaną polszczyzną, a drugi był Polakiem. Nie wspomniał jednak

nic o narodowości tureckiej któregoś z kontrahentów. Z zeznań świadka wyłania się obraz znacznie obszerniejszy „współpracy” J. D. z rzekomymi kontrahentami. Rozmów i spotkań miało być o wiele więcej, niż zeznała J. D.. Świadek nie wspominał nic o zamówieniu na 300-400 tys. Zł, a przecież miał brać udział w rozmowach. Okazuje się jednak, że mimo wszystko nie we wszystkich. Pomimo, iż zdaniem świadka prowadził on rozmowy handlowe, to jednak w trakcie rozmowy przy oddawaniu pieniędzy nie uczestniczył, jednak zapamiętał, iż mężczyźni byli wówczas wulgarni wobec J. D.. Ta ostatnia w swych zeznaniach wspominała o jakimś konflikcie, ale o wulgarności i krzykach nic nie mówiła. Zastanawiające jest, dlaczego do owej awantury w ogóle miało dojść. Bo zdaniem S. J. to jego firma nie sprostала zamówieniu, a skoro miano zwrócić zaliczkę to skąd awantura? Na końcu wspomnieć należy jedynie, iż świadek, jako magazynier miał spory zakres kompetencji w firmie, skoro również prowadził rozmowy handlowe.

W oczywisty sposób zeznania S. J. należy ocenić, jako fałszywe, które miały poprzeć fałszywe zeznania J. D., której to zeznania miały zapewnić fałszywe alibi dla J. S., a w zasadzie podważyć wiarygodność pokrzywdzonego. Tyle tylko, iż wersje w/w świadków i oskarżonego nie zostały uzgodnione od początku. W późniejszych zeznaniach J. D. i S. J. „twórczo” rozwinięli historię współpracy handlowej z rzekomymi dwoma mężczyznami dotyczącej sprowadzania silników. Stąd też, na kłamstwie J. D., S. J. zbudował własne kłamstwo, tyle, że w ten sposób zapewnił wiarygodność pokrzywdzonemu, a nie oskarżonemu.

Zeznania T. B. od początku zasługują na wiarygodność. Dowody zgromadzone w sprawie potwierdzają jego wersję. Sprzeczności w zeznaniach niewiarygodnych świadków tym bardziej umożliwiają takie wnioski. Świadek nie miał oporów, żeby przedstawić całą prawdę, w tym faktów związanych z podpisaniem umowy niezgodnej ze stanem faktycznym, jeżeli chodzi np. o miejsce zawarcia transakcji. Lista połączeń wskazuje, iż pokrzywdzony wielokrotnie kontaktował się z numerem wskazanym w ogłoszeniu na stronie (...). Złożył podpis pod umową, co potwierdziła opinia biegłego. Zeznania jego braci i pośrednio zeznania Z. K. potwierdzają, iż w warsztacie tego ostatniego był w dniach 23 i 24.05.2011 r. Sam pokrzywdzony jak i członkowie jego rodziny jeszcze przed rozprawą w sądzie złożyli zeznania, w których opisali wygląd oskarżonego. Ich spostrzeżenia są zbieżne i odpowiadają rzeczywistości. Rozpoznali oni oskarżonego na sali rozpraw. Sąd z uwagi na odmowę składania zeznań przez K. R. nie mógł zapoznać się z jej wersją, ale jest poza sporem, iż pokrzywdzony z żoną znaleźli się u niej po uzyskaniu informacji od Z. K.. Poza sporem jest również, iż spotkali się z nim w dniu 31.10.2012r. Nie szukali, więc kogokolwiek, tylko właśnie oskarżonego, gdyż to on pomógł w zbyciu im ciągnika. Na korzyść wersji pokrzywdzonego przemawiają wszystkie absurdalne nieścisłości wypowiedziane przez J. D. i S. J.. Pokrzywdzony nie miał żadnego interesu w zakupie silników, czy innych części w firmie (...). D. Jego błędem było to, że zaufał J. S.. Zaufanie to wzmocniło się po sprawdzeniu czy ciągnik figuruje, jako utracony w (...). Negatywne sprawdzenie uruchomiło kolejny błąd w postaci braku zażądania pokwitowania na przekazaną kwotę 74.000 zł J. S., oraz zgodę na umieszczenie w tytule przelewu kwoty 50.000 zł omawianego wyżej sformułowania. Analiza sposobu działania J. S. wskazuje na przemyślane i zaplanowane działanie, wręcz omotanie pokrzywdzonego. Na bezczelność działania w poczuciu bezkarności z uwagi na powyższe błędy pokrzywdzonego, ostatecznie wskazał przebieg zdarzeń w Ś. Tyle, że przebieg tych zdarzeń uwiarygodnił wersję pokrzywdzonego, a nieoskarżonego. Skoro J. S. nie miał być obecny przy zakupie ciągnika w dniach 23 i 24.05.2011 r. to, dlaczego z obcym mężczyzną, z którym rozmawiał tylko przez telefon zgodził się spotkać? Co więcej, dlaczego przekazał mu swój dowód osobisty? Żaden przeciętny człowiek z obcą osobą nie umawia się, a tym bardziej nie przekazuje dowodu osobistego. Wezwanie policji przez J. S. miało uwiarygodnić jego wersję. Tyle tylko, że rozmowa z interwenującymi funkcjonariuszami wykazała, iż pogubił się on we własnych kłamstwach. J. S. zwrócił się do Policjantów z informacją, iż sprzedał pokrzywdzonemu samochód, który zatrzymać mieli funkcjonariusze CBS. Dlaczego pokrzywdzony miał przekazywać mu takie informacje? Oczywistym jest, że rozmowa miała zupełnie inny przebieg, na co wskazują zeznania samych funkcjonariuszy wskazujących, iż pokrzywdzony przedstawił im prawdziwy powód spotkania z oskarżonym. Przekazanie dowodu pokrzywdzonemu było oczywistą konsekwencją braku dokładnej znajomości personaliów oskarżonego. Nie musiał ich znać, bo to nie J. S. był stroną umowy. Zauważyć należy jeszcze jeden fakt. Skoro pokrzywdzony nie znał wcześniej oskarżonego, to w jaki sposób w Ś. rozpoznał, że to on właśnie?

Wszystkie te elementy umacniają i potwierdzają wersję pokrzywdzonego. Tym samym Sąd uznał za wiarygodne również zeznania żony pokrzywdzonego R. B., jak również zeznania braci T. B. (1) i M. B.. Wszyscy świadkowie opisali

wydarzenie, w których brali udział spójnie. Ich relacje wzajemnie się pokrywają. Sąd oczywiście ma na względzie istniejące więzy rodzinne, ale brak jest jakichkolwiek przesłanek by zakwestionować z tego powodu zeznania tych świadków. W żadnym wypadku nie starali się oni koloryzować swych zeznań, unikając pomawiania oskarżonego za wszelką cenę. Świadcowie ci są dla oskarżonego osobami obcymi. Sąd nie ustalił, iż między nimi doszło wcześniej do jakiegoś konfliktu, który miałyby rzutować na ocenę ich wiarygodności.

Sąd uwzględnił z wyżej omówionych względów zeznania funkcjonariuszy **T. H., M. J. i A. Ś.** W trakcie swych zeznań odczytali oni odpisy notatników służbowych. Brak jest podstaw by uznać, iż pomówili oni oskarżonego. Są dla oskarżonego jak i pokrzywdzonego osobami obcymi. Nie ma między nimi żadnego konfliktu.

Zeznania **E. E.** nie wniosły nic istotnego do sprawy. Jeżeli zaś chodzi o zeznania **S. P.** to zauważyć należy, iż z jego zeznań i dokumentów dotyczących wyjazdu poza granice Polski w celu zakupu i transportu aut, wynika fakt, iż odnosi się on do zdarzeń w dniach 25-27.05.2011r. Sąd ustalił, iż do transakcji na terenie warsztatu **Z. K.** doszło finalnie najpóźniej w dniu 24.05.2011r. Tak więc, trudno odnosić się do wiarygodności świadka skoro zeznaje on na okoliczności niezwiązane ze sprawą.

Sąd uwzględnił także dokumenty zgromadzone w sprawie, nie znajdując podstaw dla podważenia waloru ich wiarygodności, albowiem wystawione zostały one przez osoby lub instytucje do tego uprawnione z zachowaniem przewidzianych ku temu procedur, a ich treść nie była w toku postępowania kwestionowana przez strony. Sąd podzielił wnioski płynące z opinii biegłych.

W świetle dokonanych ustaleń zaistnienie czynu, sprawstwo oskarżonego oraz jego wina nie budziły wątpliwości. **J. S.** w sposób opisany w wyroku pomógł w zbyciu przedmiotowego ciągnika. Jest poza sporem, iż został on utracony na terenie Wielkiej Brytanii. Świadczy o tym między innymi opinia biegłego i stwierdzona ingerencja w dokumenty pojazdu(k. 242-251). Z wniosku obrony na k. 384 v można wywieść wniosek, iż z faktu potwierdzenia dopiero w maju 2012 r utraty przedmiotowego ciągnika na terenie Wielkiej Brytanii w dniu 18.03.2011r, do popełnienia przestępstwa paserstwa nie doszło. Jest to wyjątkowo mylne twierdzenie. W dniach przypisanych oskarżonemu ciągnik był skradziony właścicielowi i wiedza polskich organów o tym fakcie do niczego nie była potrzebna. Na marginesie zauważyć należy, iż wszystkie dokumenty urzędowe związane z rejestracją pojazdu zostały w sprawie zgromadzone. Na skutek wniosku obrońcy, o którym wyżej mowa Prokurator dosłał akt o sygn. Ds. 496/13, które niczego nowego do sprawy nie wniosły.

Sąd podzielił, zatem kwalifikację zarzutu aktu oskarżenia, uznając, iż czyn oskarżonego, wypełnia znamiona art. 291§1 kk. Materiał dowodowy pozwolił na ustalenie okoliczności, które pozwalały na przyjęcie, iż oskarżony pomógł w zbyciu a nie dokonał zbycia pokrzywdzonemu przedmiotowego ciągnika. To nie oskarżony podpisał umowę nazwiskiem rzekomego zbywcy, ani nie wypisał treści tejże umowy. Natomiast podjęte czynności związane z aktywacją ogłoszenia na (...), umawianiem spotkania i szczegółów transakcji, odbieraniem pieniędzy i wskazywaniem nr konta do wpłaty kolejnych, wprost wypełniają znamiona art. 291§1 kk.

Sąd wymierzył oskarżonemu w myśl art. 4§1 kk karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Ponadto wymierzył oskarżonemu karę grzywny na podstawie art. 33§1,2 i 3 kk oraz po myśli art. 4§1 kk w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 50 zł. Ponadto Sąd uwzględnił wniosek w trybie art. 46§1 kk i po myśli art. 4§1 kk nałożył na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 124.000 zł, a także orzekł w przedmiocie kosztów postępowania.

Okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych oskarżonego wskazują, iż taka kara jest jak najbardziej zasadna i sprawiedliwa, wymierzona w granicach winy i współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, a więc w pełni odpowiadająca dyrektywom sformułowanym w przepisie art. 53 kk. przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących i obciążających. Do okoliczności łagodzących zaliczyć należy uprzednią niekaralność /k. 421/, a w zasadzie zatarcie skazania wyroku o sygn. II k 1127/10 SR w Świeciu(k. 189-201) w trakcie niniejszego postępowania. Do okoliczności obciążających należy zaliczyć działanie z premedytacją,

przemysłane, nacechowane żądzą zysku. Oskarżony doskonale zaplanował każdy element przestępstwa, co nie może ująć uwadze Sądu przy ocenie okoliczności z art. 53 kk.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego jest bardzo duży, działał on, bowiem umyślnie w zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa, godząc przy tym w dobro o istotnym znaczeniu społecznym.

Sąd wymierzając karę wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które powinna ona osiągnąć. Kara w orzeczonym wymiarze powinna niewątpliwie odstraszyć oskarżonego od ponownego wejścia na drogę przestępstwa i spełnić swój cel prewencji indywidualnej. Z drugiej zaś strony orzeczona kara powinna ukształtować postawę oskarżonego i wychować go na pełnowartościowego człowieka. Orzeczona kara spełnić powinna również swoje cele, jeśli chodzi o kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Podkreślić należy, że społeczność lokalna, wśród której orzeczenia sądu rejonowego kształtują politykę karną, musi mieć świadomość tego, że przestępstwo nie popłaca a z drugiej strony wymiar kary ma kształtować postawy społecznie akceptowane. Chodzi, więc o utwierdzenie społeczeństwa w przekonaniu, że prawo karne nie pozostaje na papierze, i że każdy poniesie odpowiedzialność w wypadku jego naruszenia. Wiąże się to oczywiście z poczuciem sprawiedliwości społecznej, która oczekuje od sądu by kara ze wszech miar była sprawiedliwa.

Sąd wymierzając karę miał na uwadze sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa. Analizując tę dyrektywę należy zwrócić przede wszystkim uwagę na kwestię uprzedniej niekaralności oskarżonego. Aczkolwiek z pola widzenia Sądu nie zniknęło zatarte skazanie wyrokiem SR w Świeciu.

Mając na uwadze stanowisko SN(wyrok z 27.01.1970 III KR 232/70), iż wymierzenie kary równej najniższej przewidzianej sankcji karnej może mieć miejsce tylko wówczas, gdy okoliczności łagodzące w sposób bezwzględny dominują nad okolicznościami obciążającymi -Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W świetle wszystkich przedstawionych argumentów wymierzenie innej kary, byłoby bezcelowe. Zgodnie, bowiem z art. 69§1 kk zawieszenie wykonania kary jest możliwe wtedy, gdy istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna względem oskarżonego. W stosunku do oskarżonego w świetle wszystkich powyższych argumentów prognoza taka istnieje.

Mając na uwadze powyższe uwagi Sąd wymierzył oskarżonemu karę oscylującą w dolnych granicach ustawowych, uznając, że wymierzenie innej kary nie spełniłoby swoich celów, zaś kara wyższa niż orzeczona nie odpowiadałaby dyrektywom art. 53 kk. Orzeczona grzywna odpowiada możliwością finansowym oskarżonego i będzie niewątpliwie realną karą, której dotkliwość będzie natychmiast odczuwalna przez oskarżonego. Zdaniem Sądu przy przestępstwach takich jak omawiane, a zwłaszcza w okolicznościach niniejszej sprawy i biorąc pod uwagę zamiar sprawcy kara grzywny musi zostać wymierzona. A uwzględnienie wniosku o naprawienie szkody było tego naturalną konsekwencją.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 626 kpk, a o opłacie na podstawie art. 2.1.3 oraz art. 3.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973 r.

SSR – Jakub Wąwoźny

Chełmno, dnia 07.11.2016 roku